

Rzym, dnia 25 października 1964.

80-lecie Ojca św.

Ojciec św. Jan XXIII kończy 80 lat w bieżącym miesiącu. Na życzenie Papieża uroczystości z tym związane połączone zostały z 3-cią rocznicą Koronacji, która wypada na 4 listopada.

W dniu tym pierwszy z mienowanych przez Jana XXIII Kardynałów, Arcybiskup Mediolanu Montini, odprawi uroczystą Mszę św. w Bazylice św. Piotra. Papież będzie asystował z tronu. Po Mszy św. Papież przyjmie na zbiorowej audyencji misje nadzwyczajne, które przybędą z życzeniami.

Poprzedniego dnia, 3 listopada, o godz. 12-ej Ojciec św. przyjmie też na audyencji zbiorowej Korpus Dyplomatyczny akredytowany przy Stolicy Apostolskiej. Audyencja odbędzie się w sali Konsystorza na drugim piętrze Pałacu Ap. Dziekan Korpusu, Ambasador Irlandii McCauley, wygłosi przy tej sposobności w imieniu kolegów i własnym przemówienie i złoży Ojcu św. życzenia. Zapowiedziana już jest odpowiedź Papieża.

Korpus Dyplomatyczny przy Stolicy Ap. uchwalił na osobnym zebraniu, że każdy z szefów misji ofiaruje Ojcu św. jakieś dzieło, dotyczące wkładu danego narodu do dziejów Kościoła: w imieniu Polski Ambasador Papée złoży arcydzieło znakomitego historyka polskiego, prof. Oskara Haleckiego "From Florence to Brest".

Popołudniu, dnia 4 listopada Kardynał Sekretarz Stanu wydaje w apartamentach Borgie przyjęcie na cześć misji nadzwyczajnych i Korpusu Dyplomatycznego.

Wstępem niejako do tych uroczystości jest zebranie Papieskiej Akademii nauk na tydzień studiów z dziedziny biologii, po czym dnia 28 października Ojciec św. przyjmie akademików papieskich i szefów misji dyplomatycznych na zbiorowej audyencji w Sali Konsystorza.

VII Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej  
w Rzymie

Socjaldemokracja europejska obraduje w Rzymie. Pierwszym wrażeniem bezstronnego obserwatora to dystans jaki dzieli te obrady od odprawy marksizmu-leninizmu, która odbywa się równocześnie w Moskwie: zarówno in merito, jak w tonie i metodach.

Wśród obecnych Gaitskell, Spaak, Brandt, Saragat, Bidet, Carthy, Zaremba. Tęgo ostatniego widzimy m.i. w "Messaggero" na fotografii przedstawiającej przyjęcie uczestników kongresu przez Prezydenta Gronchi.

Od samego początku Hugh Gaitskell wybija się na pierwszy plan wśród mówców kongresu. Od niego pochodzi silne wypowiedzenie się w sprawie Berlina: nie możemy ustąpić, bo oznaczałoby to bankructwo NATO i musielibyśmy tym, którzy szukali w tym aliansie bezpieczeństwa, nasunąć myśl o paktach z Moskwą i Pekinem. Rzymskie "Tempo" zauważa ironicznie, że dla wielu włoskich intelektualistów z lewicy słowa te brzmiąć będą, jak wypowiedź skrajnego, "atlantyckiego" reakcjonisty. Warto tu dodać, że na tle wewnętrznie włoskiej rozgrywki politycznej postawa p. Saragat na kongresie nabiera barw czysto akademickich.

Dla nas najciekawszy jest syntetyczny program-recepta dla załatwienia sprawy Berlina, wysunięty przez Gaitskella: uznanie granicy na Odrze-Nysie, "częściowe" uznanie de facto Niemiec wschodnich, utworzenie stony zdemilitaryzowanej pod międzynarodową kontrolą w Europie środkowej.

Ciekawe wydaje się też, że w swojej mowie burmistrz Berlina zachodniego, Brandt, nie zareagował wprost na ten program. Przestrzegając tylko przed zagrożeniem Niemiec do Zachodu dodając, że nie można negoc-

BT



jować tak długo, jak po stronie przeciwnej mówią: co moje, to moje, a połowa tego co Twoje, mnie się należy.

Podczas konferencji prasowej miał Brandt, zapytany o stanowisko co do uznania granicy na Odrze-Nysie odpowiedzieć, że sprawa uznania tej granicy jest obecnie zdezaktualizowana / "superata" / przez sam rząd sowiecki, który przeniósł swoje zainteresowanie na inną granicę, granicę Elby-Wezery.

Zwróciło uwagę raczej pesymistyczne przemówienie Spaaka, który nie widzi możliwości rozwiązania obecnie problemu niemieckiego jako całości, choć uważa rokowanie o Berlin za możliwe: jeżeli jednak Berlin będzie stracony dla Zachodu, Europa może przypaść komunistom.

Guy Mollet mówił o wzroście w Sowietach wpływów armii, która przepojona jest "ideami ekspansjonistycznymi"

Wojaża obywatela Rapackiego

W drodze powrotnej z Indonezji ob. Rapacki zatrzymał się w Rzymie i był przyjęty przez premiera Fanfani.

Rozmowa odbyła się, jak notuje radio włoskie, z inicjatywy ob. Rapackiego i miała przebieg bardzo serdeczny.

-----

VII Kongres Włoskiej Partii Komunistycznej

W tym miejscu znajduje się bardzo słaby i nieczytelny tekst, który jest prawdopodobnie odbiciem z drugiej strony papieru. Widać fragmenty słów i wyrazy, które nie są do końca zrozumiałe. Można dostrzec słowa takie jak "kongres", "partia", "komunistyczna", "włoska", "zakończony", "przebieg", "serdeczny", "zatrzymał", "przyjęty", "premier", "Rzym", "Indonezja", "granica", "Sowietach", "armii", "ekspansjonistycznymi".